

Sygn. akt III APa 34/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SA Irena Raczkowska

Sędziowie: SA Magdalena Kostro-Wesołowska

SO del. Ewa Stryczyńska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Brzezińska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Warszawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C.

o zadośćuczynienie i rentę z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji J. S.

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 marca 2013 r. sygn. akt VII P 47/08

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza ustawowe odsetki od zasądzonej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku kwoty 16 855,27 (szesnaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt pięć 27/100) złotych od dnia 23 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz powoda J. S. kwotę 47 944,73 (czterdzieści siedem tysięcy dziewięćset czterdzieści cztery 73/100) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;

III. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 w zakresie renty z tytułu wypadku przy pracy i w tej części sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa- Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych;

IV. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że nie obciąża J. S. kosztami zastępstwa prawnego M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji;

V. oddala apelację w pozostałym zakresie;

VI. zasądza od M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz J. S. kwotę 2700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego

przed Sądem pierwszej instancji oraz kwotę 2700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej;

VII. nie obciąża J. S. kosztami zastępstwa prawnego M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. w instancji odwoławczej;

VIII. nakazuje pobrać od pozwanej M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie kwotę 2 397 (dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem uiszczenia części opłaty stosunkowej od pozwu;

IX. nakazuje pobrać od pozwanej M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie kwotę 2 397 (dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem niewuiszczonej opłaty od apelacji.

Sygn. akt III APa 34/13

UZASADNIENIE

Powód J. S. w pozwie z 31 lipca 2008r. wniósł o zasądzenie od M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z obrażeniami powstałymi wskutek wypadku przy pracy w dniu 4 czerwca 2007r. wraz z odsetkami ustawowymi od 4 czerwca 2007r. do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie miesięcznej renty w kwocie po 400,00 zł poczynając od dnia 4 czerwca 2007r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wymagalności do dnia zapłaty tytułem częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Powód wniósł także o zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powództwa powód wskazał, że w wyniku braku przeszkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w dniu 4 czerwca 2007r. doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego doznał wielu obrażeń ciała, w tym utraty wzroku w prawym oku.

Pozwana M. S. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazała, że do wypadku doszło na skutek rażącego zaniedbania ze strony powoda, który tuż przed zdarzeniem zdjął z oczu okulary i nasunął je na czoło oraz braku ostrożności powoda, który był świadomy tego, że identyczny fragment blachy, jak ten który go ranił chwilę wcześniej odpadł z drugiej strony elementu nad którym pracowano. W nawiązaniu do powyższego pozwana wskazała, że wypadek nastąpił wyłącznie z winy powoda, który nie zastosował się do polecenia użycia odpowiednich środków ochronnych pomimo zaobserwowania, że podjęte czynności mogą być niebezpieczne dla zdrowia. W ocenie pozwanej brak przeszkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy nie ma znaczenia dla oceny zasadności roszczenia, ponieważ powód został poinformowany przez pracodawcę o obowiązku używania okularów ochronnych, ale informacja ta została zbagatelizowana, zatem przeszkolenie bhp nie wpłynęłoby na prawidłowe zachowanie powoda w zakresie dbania o bezpieczeństwo pracy.

Pozwana podniosła również, że powód otrzymał od niej kwotę 5.200,00 zł tytułem pomocy i zadośćuczynienia co było wyrazem troski o sytuację pracownika po wypadku, a także propozycję dalszego zatrudnienia u pozwanej na odpowiednim stanowisku, do której powód nie ustosunkował się.

Wyrokiem z 21 marca 2013r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanej M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz powoda J. S. kwotę 16855,27 zł tytułem zadośćuczynienia; w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1453,60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nadto zasądził od pozwanej na

rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie kwotą 1040 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty sądowej od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić oraz kosztów postępowania sądowego.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne:

Powód był zatrudniony w firmie (...) na stanowisku ślusarza-spawacza. Zakład pracy zatrudniał 10 pracowników, z czego 5-6 było ślusarzami. Powód po zatrudnieniu nie przeszedł szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż dla pracodawcy priorytetem było sfinansowanie przedsięwzięć mających na celu zainwestowanie w poprawę sytuacji firmy, w tym stworzenie nowych miejsc pracy. Pozwana uznała, że osoba, która ukończyła szkołę i pracowała, miała już doświadczenie w zakresie bhp. Sąd ustalił, że pracodawca wielokrotnie wspominał i pouczał pracowników, w tym powoda, o obowiązku korzystania ze środków ochrony osobistej, zwłaszcza o konieczności noszenia okularów ochronnych. Co do zasady praca była wykonywana przez pracowników w odzieży ochronnej, która stanowiła ich własność oraz w rękawicach i okularach firmy 3M, które dostarczał na swój koszt pracodawca. Powód zdawał sobie sprawę, że praca bez okularów ochronnych jak i bez rękawic grozi uszkodzeniem wzroku czy poparzeniem. Pracownicy nie zgłaszali uwag co do jakości rękawic i okularów. Po ich zużyciu lub w przypadku uszkodzenia można było wymienić je także na nowe.

W dniu 4 czerwca 2007r. J. S. rozpoczął pracę o godz. 7.00. Na polecenie przełożonego A. S. (1), około godz. 8.30 miał za zadanie nasunięcie na widły wózka jezdniowego z napędem spalinowym, podnośnikowego, marki R. (...), nakładek metalowych przedłużających widły wózka. Jedna z nakładek została nasunięta bez problemów. Druga natomiast, z uwagi na jej skrzywienie nie dała się wsunąć, gdyż wyprofilowanie wózka wykonane przez inną firmę było za wąskie. Początkowo powód widelki nakładał i dopychał o mur, ale nie przynosiło to oczekiwanych efektów, nadto groziło uszkodzeniem wózka. Wówczas pracownik postanowił, że będzie uderzał w nakładkę młotem o wadze 5 kg stosując przekładkę w postaci kołka drewnianego. Przekładka była stosowana z powodu niewielkiej powierzchni czołowej nakładki. Pracę tę powód wykonywał w miejscu garażowania wózka RAK 7A, w warsztacie mechanicznym, znajdującym się w pomieszczeniu na lewo od pomieszczenia lakierni. Obsługujący w tym czasie prasę mechaniczną A. J. zaproponował swoją pomoc koledze. Obaj zastanawiali się jak wsunąć oporną nakładkę na widły wózka. Aby zwiększyć skuteczność uderzania w nakładkę przystawili do jej niewielkiej powierzchni czołowej „puc” - odkuwkę stalową do powierzchni, do której przyspawane były trzy pręty metalowe. Na odwrotnej stronie odkuwki znajdowały się dwie wypukłości uniemożliwiające precyzyjne uderzenie w „puc” młotem. Pracownicy odwrócili wówczas „puc” o 180°, tak aby uderzać w jego płaską powierzchnię. Po kilku uderzeniach młotem w prowizoryczną przekładkę „puc” stalowy, odpadł jeden z przyspawanych prętów i poleciał w nieustalonym kierunku. Pracownicy postanowili usunąć z „puca” pozostałe pręty ale były one tak przyspawane, że nie dały się usunąć. Wobec tego z powrotem ustawiono metalową przekładkę i uderzano w nią młotem. Czynność tę wykonywał J. S. wyposażony przez pracodawcę w okulary ochronne. Z powodu zaparowania szkieł okularów, pracownik po pierwszym skutecznym uderzeniu młotem w przekładkę (nakładka, choć wolno ale wsuwała się na widły) przesunął je na czoło odsłaniając oczy. Po kolejnym uderzeniu młotem w przystawiony do czoła nasadki widel „puc” pracownik poczuł silny ból prawego oka. Na skutek uderzenia młotkiem pręcik metalowy, który ma kształt kwadratowy 10 mm na 10 mm i długość około 200 mm oderwał się od elementu metalowego i uderzył w prawe nieosłonięte oko J. S.. Kolega, który pomagał poszkodowanemu zauważył, że z pomiędzy palców dłoni poszkodowanego, który zasłonił ręką oko wypływa płyn.

Zawiadomiono przełożonego A. S. (2), który zawiózł J. S. do Szpitala (...). Tam stwierdzono poważne uszkodzenie oka prawego grożące ślepotą. W wyniku wypadku J. S. doznał ślepoty i zaniku gałki ocznej prawej oraz urazu twarzoczaszki- pęknięcia gałki ocznej prawej, podejrzenia oderwania nerwu wzrokowego od gałki, złamania ściany dolnej oczodołu prawego, złamania ściany bocznej zatoki szczękowej prawej, rany powiek i warg po stronie prawej.

Podczas wykonywanej pracy powód doznał obrażeń, które spowodowały długotrwałe leczenie oraz trwałe kalectwo stanowiące uszczerbek w stanie zdrowia w wymiarze 35 %. Powód ze względu na stan zdrowia jest częściowo, trwale niezdolny do pracy i nie kwalifikuje się do kontynuowania pracy w wyuczonym zawodzie ślusarza-spawacza.

Kwalifikuje się do podjęcia pracy jaką mogą wykonywać osoby jednooczne zgodnie z przekwalifikowaniem. Powód ma orzeczony lekki stopień niepełnosprawności.

J. S. w okresie od 4 czerwca 2007r. do 2 grudnia 2007r. przebywał na zwolnieniach lekarskich i otrzymywał zasiłek chorobowy. Powód złożył wniosek o przyznanie mu renty inwalidzkiej, ale decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z 21 kwietnia 2008r. nr (...)-(…) (...) przyznano mu rentę szkoleniową do 31 sierpnia 2008r. w wymiarze 489,44 zł brutto miesięcznie. Po tym okresie powód ponownie zwrócił się do organu rentowego o przyznanie prawa do renty inwalidzkiej, ale organ odmówił przyznania świadczenia.

Od 21 listopada 2008 r. powód zarejestrowany był w Urzędzie Pracy jako bezrobotny. Obecnie powód pracuje.

W okresie zatrudnienia przed wypadkiem, wynagrodzenie powoda w zakładzie pracy, na stanowisku ślusarza spawacza ustalone było na najniższym poziomie, w wysokości krajowego wynagrodzenia minimalnego. Także wynagrodzenie otrzymywane przez innych pracowników w tym zakładzie pracy, ustalone było na poziomie wynagrodzenia minimalnego (za wyjątkiem jednego pracownika, któremu podniesiono wynagrodzenie od 1 stycznia 2008r. do kwoty 1.300 zł miesięcznie brutto). Sąd ustalił, że miesięczny dochód brutto powoda od lipca 2006 r. do grudnia 2006 r. wynosił 899,10 zł, zaś w okresie od stycznia 2007r. do maja 2007r. 936,00 zł, zaś w czerwcu 2007r. - 641,43 zł.

Sąd ustalił, że wynagrodzenie otrzymywane przez powoda było analogiczne do wynagrodzeń otrzymywanych przez inne osoby zatrudniane przez pozwaną, tym samym różnica wartości brutto wynagrodzenia i otrzymanych zasiłków, jak również renty szkoleniowej dla należnego poziomu wynagrodzenia minimalnego wyniosła zdaniem Sądu 60.020,54 zł, a różnica wartości netto 44.110,54 zł.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w pozwanej firmie przez Państwową Inspekcję Pracy pracodawca został ukarany mandatem karnym za wykroczenie z art. 283 § 1 k.p.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, jak również częściowo na podstawie twierdzeń stron i zeznań świadków. W zasadniczej mierze twierdzenia stron, zdaniem Sądu, „pokrywały się z zebranych w sprawie materiałem dowodowym”.

Sąd stwierdził, że bezspornym jest, iż powód będąc zatrudnionym u pozwanej nie przeszedł szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś w momencie wypadku nie miał założonych okularów ochronnych. Również okoliczności towarzyszące samemu wypadkowi nie były przedmiotem sporu. Wobec powyższego Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności stronom w zakresie w jakim każda z nich twierdziła, że do zdarzenia doszło wyłącznie z winy drugiej strony. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci protokołu powypadkowego jak i protokołu kontroli z Państwowej Inspekcji Pracy potwierdził, w ocenie Sądu, że do wypadku doszło z winy pracownika jak i pracodawcy, a w szczególności nie przeszkolenia pracownika w zakresie bhp, braku nadzoru ze strony pracodawcy nad czynnościami wykonywanymi przy widłach podnośnika i nieużywania przez powoda okularów ochronnych.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków przesłuchanych w sprawie, które ocenił jako spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniające. W ocenie Sądu także opinia biegłego specjalisty lekarza internisty jest wiarygodnym dowodem w sprawie, gdyż została wydana na podstawie obiektywnych wyników badań powoda, a biegły jest doświadczonym specjalistą w swojej dziedzinie. Zdaniem Sądu Okręgowego opinia powołanego w sprawie biegłego nie pozostawia wątpliwości co do dokładnego określenia stanu zdrowia powoda oraz następstw wypadku przy pracy. Także opinia biegłego z zakresu księgowości nie budzi zdaniem Sądu żadnych wątpliwości co do jej prawidłowości, gdyż biegły wnikliwie przeanalizował sytuację majątkową powoda po jak i przed wypadkiem i szczegółowo uzasadnił podstawy dokonanych wyliczeń.

Sąd Okręgowy stwierdził także, że na wniosek powoda dopuścił dowód z opinii biegłego okulisty, który po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną odmówił jej sporządzenia z uwagi na brak dostatecznych informacji o stanie

wzroku sprzed wypadku. Sąd Okręgowy odstąpił od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego okulisty wobec nie przedłożenia przez powoda stosownej dokumentacji.

Uwzględniając powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione i wskazał, że powód dochodzi w niniejszej sprawie zapłaty przez pozwaną ogólnej kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę będącą następstwem wypadku przy pracy i utraty zdolności do wykonywania pracy oraz zasądzenia renty chorobowej powypadkowej. Powód podnosił, że na skutek wypadku doznał utraty wzroku w prawym oku co zwiększyło jego życiowe potrzeby oraz zmniejszyło widoki powodzenia na przyszłość w tym pozbawiło go możliwości dalszego wykonywania wyuczonego zawodu.

Sąd stwierdził, że ustalony w sprawie stan faktyczny był w istocie pomiędzy stronami bezsporny, a jednocześnie podkreślił, że kwestionowany był fakt przyczynienia się powoda jak i pracodawcy do wypadku przy pracy. Przedmiotem sporu była kwestia, czy do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda na skutek zdjęcia okularów ochronnych. Żadna ze stron nie miała jednak wątpliwości, że samo zdarzenie należało uznać za wypadek przy pracy.

W ramach swoich rozważań Sąd wskazał, że zadośćuczynienie jest formą odszkodowania odnoszącą się do szkód niematerialnych, których wycenienie nie jest możliwe za pomocą żadnej z dostępnych metod. Na rozmiar należnego zadośćuczynienia pieniężnego wpływa stopień doznanej krzywdy, na którą składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, ich intensywność i czas trwania czy nieodwracalność następstw zdarzenia powodującego podstawę roszczenia. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008r. II CSK 78/2008).

Sąd Okręgowy miał przy tym w szczególności na uwadze, że podstawowym warunkiem przyznania zadośćuczynienia jest wykazanie zaistnienia stosownych ku temu przesłanek wskazanych w poszczególnych normach prawnych określających zasady odpowiedzialności (art. 415, 444 i 445 k.c.), a w szczególności udowodnienie powstania szkody i wykazanie jej związku przyczynowo skutkowego ze zdarzeniem, którego miałyby być następstwem. Celem odszkodowania jest bowiem uzyskanie stanu sprzed powstania szkody. Przy czym zrekompensowanie strat musi być równoważne z powstałymi realnie, faktycznie, po stronie poszkodowanego, konkretnymi i wymiernymi stratami. Powyższe oznacza, że dochodzona kwota nie może być ustalana dowolnie, a w szczególności zmierzać do wzbogacenia poszkodowanego. Tymczasem powód ograniczył się tylko do wskazania ogólnych konsekwencji utraty wzroku w jednym oku nie wskazując w żaden sposób wymiaru szkody i jednocześnie nie dając podstaw by uznać, że jej wymiaru nie da się ustalić w sytuacji, gdy leczenie zostało zakończone.

Sąd stwierdził dalej, że dla ustalenia, że doznana krzywda, szkoda jest następstwem zdarzeń, o których stanowi art. 445 lub 444 k.c. i przypisania podmiotowi odpowiedzialności, istotne jest zastosowanie oznaczonej w art. 361 § 1 k.c. koncepcji związku przyczynowego. Przy czym krzywda, szkoda powinna być normalnym następstwem czynu sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006r., I PK 272/05). Trzeba jednocześnie zauważyć, że przy dokonywaniu oceny normalności nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowemu zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy krzywda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05). Nie jest też konieczne stwierdzenie, że jest to skutek typowy, zazwyczaj występujący. Wystarczy stwierdzenie, że zwiększa się prawdopodobieństwo jego wystąpienia. Zwiększenie prawdopodobieństwa określa się, porównując możliwość wystąpienia danego skutku w dwóch sytuacjach: gdy dana przyczyna zaistnieje i gdy jej zabraknie. Ciężar dowodu powyższych okoliczności spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.) i to on musi wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005r., I PK 293/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1998 r., II UKN 450/97).

Sąd wskazał dalej, że nie ulega wątpliwości, że utrata wzroku była bezpośrednim następstwem wypadku przy pracy. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że powód doznał ślepoty i zaniku gałki ocznej prawej oraz urazu twarzoczaszki- pęknięcia gałki ocznej prawej, podejrzenia oderwania nerwu wzrokowego od gałki, złamania ściany dolnej oczodołu prawego, złamania ściany bocznej zatoki szczękowej prawej, rany powiek i warg po stronie prawej w wyniku uderzenia metalowym prętem w okolicy prawego oczodołu. Nadto opinia powołanego w sprawie biegłego, która nie była w żadnym zakresie kwestionowana przez pozwaną, wykazała, że doznany uraz był bezpośrednią przyczyną utraty wzroku. Uznać zatem należało, że w następstwie wypadku doszło do powstania szkody, albowiem wskazane w dokumentacji medycznej dysfunkcje organizmu są następstwem urazu mechanicznego jakiego doznał powód w trakcie wykonywania powierzonych mu obowiązków pracowniczych.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wypadek był następstwem jednoczesnego spełnienia się kilku czynników. Przede wszystkim wypadek był skutkiem zastosowania przez powoda niewłaściwej technologii wsuwania odkształconej nakładki na widły wózka podnośnikowego. Niemniej jednak z dokumentacji powypadkowej nie wynika aby przed wsunięciem nakładek poinstruowano powoda o bezpiecznym sposobie wsunięcia nakładki na widły. Pracownik zatem z własnej woli, w interesie pracodawcy, wybrał jego zdaniem najprostszą i najszybszą metodę wsunięcia odkształconej nakładki na widły wózka podnośnikowego.

Jako przyczynę wypadku Sąd wskazał nie używanie przez poszkodowanego przydzielonego mu przez pracodawcę środka ochrony indywidualnej w postaci okularów ochronnych, mimo że pozwana zapewniła powodowi środki ochrony osobistej w postaci okularów, które powód miał przy sobie nawet w trakcie zdarzenia. Brak jest, zdaniem Sądu, podstaw by za okoliczność uzasadniającą zdjęcie okularów można było przyjąć ich zaparowanie. Powód bowiem sam, tuż przed wypadkiem widział, że jeden z przyspawanych prętów w czasie wykonywania czynności oderwał się i poleciał w nieustalonym kierunku. Powód powinien się zatem spodziewać, że skoro wcześniej wystąpił już odprysk pręta to wykonywanie identycznych czynności może doprowadzić do powtórzenia się sytuacji i odprysnięcia kolejnego fragmentu. W takiej sytuacji uzasadnione było zachowanie szczególnej ostrożności i zastosowanie wszystkich dostępnych środków ochrony by takiego zdarzenia uniknąć. Zdejmując okulary powód, zdaniem Sądu powinien był liczyć się z możliwością doznania ewentualnego urazu.

Sąd podkreślił, że pozwana wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność korzystania z okularów ochronnych w trakcie pracy, a w przypadku ich uszkodzenia niezwłocznie wymieniała uszkodzone okulary na nowe. Powód nie ukrywał, że zdawał sobie sprawę z konsekwencji nie noszenia okularów. Mając na uwadze doświadczenia powoda i świadomość konsekwencji nie używania okularów oraz fakt, że tuż przed zdarzeniem odłamał się identyczny kawałek metalu, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku. W okolicznościach faktycznych sprawy nie można, zdaniem Sądu, mówić o nietypowości zaistniałego zdarzenia, albowiem z wykonywaną przez powoda pracą wiązało się zagrożenie w postaci uszkodzenia narządu zmysłu poprzez uderzenie odłamkiem metalu. Powód zdając sobie sprawę z realnego zagrożenia nie powinien był wykonywać pracy bez użycia okularów ochronnych.

Nie ulega jednak wątpliwości, w ocenie Sądu, że to na skutek zaniechania po stronie pracodawcy powód nie przeszedł szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie bowiem z art. 237³ § 2 Kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzić okresowe szkolenia w tym zakresie. Celem takiego szkolenia jest właśnie uzyskanie przez uczestników wiedzy i umiejętności w zakresie oceny zagrożeń występujących w procesie pracy oraz ryzyka związanego z tymi zagrożeniami, organizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy i ochrony przeciwpożarowej, w tym organizacji nadzoru nad przestrzeganiem tych przepisów i zasad, ochrony pracowników przed zagrożeniami związanymi z wykonywaną pracą.

Wbrew stanowisku strony pozwanej nie można, w ocenie Sądu przyjąć, że skoro powód od lat wykonywał już swój zawód, a wcześniej u innych pracodawców na równorzędnych stanowiskach przechodził szkolenia z zakresu

bezpieczeństwa i higieny pracy to nie jest mu już ono potrzebne. Szkolenie takie nie jest bowiem wymagane tylko w przypadku podjęcia przez pracownika pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę, a taka sytuacja w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miała miejsca. Nadto na stanowiskach pracy zajmowanych przez powoda, nawet jeśli technicznie nazwano je tak samo, mogły występować różne zagrożenia. Tymczasem szkolenie z zakresu bhp ma na celu uwrażliwienie pracownika na zagrożenia występujące w danym zakładzie pracy, a tym samym powinno być ono indywidualnie dopasowane do tych zagrożeń. Oczywistym bowiem jest, że w poszczególnych zakładach pracy warunki pracy mogą być bardzo różnorodne, a tym samym występują zagrożenia mogą być różne.

Stosownie do art. 237³ § 1 k.p. wobec braku stosownego szkolenia pozwana w ogóle nie powinna była dopuścić powoda do pracy na zajmowanym stanowisku, a tym samym uznać należy, że do zdarzenia doszło także w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest bowiem jednym z podstawowych wymogów prawa pracy (art. 15 k.p. i art. 94 pkt 4 k.p.). Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest zatem nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, że tego rodzaju działań zaniechano, albo dokonano ich niewłaściwie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że w zakładzie pracy pozwanej praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku. Nadto pracodawca był świadomy jaką metodę nasunięcia nakładki wybrał powód i mimo to nie rozpoznał realnego zagrożenia jakie może ona wywołać przy jej zastosowaniu. Pracodawca nie podjął też żadnych działań by zniwelować zagrożenie.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana powinna poinformować powoda o zagrożeniach związanych z wykonywaną przez niego pracą i wskazać pracownikowi, na przykład, w ramach instruktażu stanowiskowego czynniki środowiska pracy występujące na zajmowanym stanowisku pracy i ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą, sposoby ochrony przed zagrożeniami, jakie mogą powodować te czynniki, oraz metody bezpiecznego wykonywania pracy (§ 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy; Dz.U. Nr 180, poz. 1860). Wobec nieprzeprowadzenia jakiegokolwiek przeszkolenia i tym samym niedopełnienia obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy pozwanej należy przypisać częściową winę.

Także odskoczenie jednego z płaskowników przyspawanego do powierzchni „puca”- odkuwki stalowej powinno spowodować u pracowników powód do usunięcia pozostałych prętów. Gdyby usunięto je na przykład poprzez zeszlifowanie spawów łączących pręty z powierzchnią odkuwki to do wypadku by nie doszło. Z protokołu powypadkowego wynika, że obaj pracownicy usiłowali bezskutecznie usunąć płaskowniki uderzając w nie młotem. Tymczasem w zakładzie były narzędzia umożliwiające odspojenie płaskowników od „puca”, których pracownicy z niewiadomych względów nie wykorzystali.

Sąd podkreślił, że pracodawca, zgodnie z art. 237³ § 1 k.p., nie powinien dopuścić do pracy pracownika, który nie posiada odpowiednich kwalifikacji i umiejętności. Tymczasem przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że użyta przez powoda metoda nasunięcia odkształconej nakładki na widły wózka podnośnikowego, była najprostszą z możliwych co wynikało z niewielkiego doświadczenia zawodowego powoda i w związku z tym braku rozpoznania ewentualnego zagrożenia.

Sąd Okręgowy zważył ponadto, że zespół powypadkowy sporządzający protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku także nie miał wątpliwości, że przyczyną wypadku był brak przeszkolenia z zakresu bhp. W toku postępowania przez żadną ze stron nie był kwestionowany fakt, że powód nie przeszedł szkolenia z zakresu bhp i nie zachował należytej ostrożności w sytuacji, gdy już wcześniej jeden element metalowy odpadł od płytki i odskoczył w nieustalonym kierunku. Wnosząc z powyższego Sąd stwierdził, że każda ze stron postępowania swoim zachowaniem w 50% przyczyniła się do powstania wypadku.

Wobec powyższego Sąd uznał, że powód wykazał i udowodnił ustawowe przesłanki odpowiedzialności, które są warunkiem przyznania zadośćuczynienia. Powód, w ocenie Sądu, doznał krzywdy, która uzasadnia jego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c.

Przechodząc do rozważań dotyczących wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd stwierdził, że przed wypadkiem wynagrodzenie powoda było ustalone na najniższym poziomie w wysokości krajowego wynagrodzenia minimalnego. Porównując poziom wynagrodzenia minimalnego z wartością otrzymywanych zasiłków i renty szkoleniowej, nie uwzględniając ewentualnej kariery zawodowej powoda różnica wynagrodzenia, jak stwierdził Sąd, wyniosła 44.110,54 zł. W ocenie Sądu taki sposób obliczania wysokości ewentualnego dochodu jest najbardziej realny, albowiem powód będąc zatrudnionym dalej w tym samym zakładzie pracy stale otrzymywałby minimalne wynagrodzenie za pracę.

Mając zatem na uwadze, że obie strony w 50% przyczyniły się do wypadku, gdyż powód zdjął okulary, zaś pozwana nie przeprowadziła obowiązkowego szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, to tym samym wartość zadośćuczynienia powinna wynosić połowę kwoty, którą powód osiągnąłby z tytułu zatrudnienia nadal pracując u pozwanej, wobec czego kwotę 44.110,54 zł Sąd Okręgowy podzielił na dwa. Nie bez znaczenia, zdaniem Sądu pozostaje także fakt, że pozwana dobrowolnie uiszczyła powodowi kwotę 5.200,00 zł, co Sąd odliczył od należnej powodowi kwoty 22.055,27 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota ta jest adekwatna do rozmiaru natężenia i czasu trwania cierpień fizycznych powoda w postaci utraty wzroku w jednym oku i związanych z tym ograniczeń w samoobsłudze i wykonywaniu zwykłych czynności życiowych, bólu towarzyszącego przebytym zabiegami, gojeniu się ran, długotrwałego okresu rehabilitacji, trwałości skutków urazu (początkowa bezradność życiowa, poczucie nieprzydatności i utrata wzroku w uszkodzonym oku), prognoz na przyszłość (powrót do normalnego funkcjonowania), młodego wieku poszkodowanego. Zdaniem Sądu, wysokość zadośćuczynienia jest również adekwatna do rozmiaru cierpień psychicznych powoda - poczucia obniżonej wartości, nieodwracalnych następstw wypadku, który sprawił, że powód jako stosunkowo młody człowiek, mający na utrzymaniu rodzinę jest świadomy, że stan zdrowia nie ulegnie zmianie i ogranicza normalne funkcjonowanie w społeczeństwie, w rodzinie oraz możliwości podjęcia pracy.

Oddalając powództwo ponad kwotę zasądzoną zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Na wysokość zasądzonej kwoty miał zatem wpływ fakt, że powód przyczynił się do powstania szkody, ale obecnie pracuje, a tym samym, wbrew jego twierdzeniom, zdolność do podjęcia zatrudnienia nie została całkowicie ograniczona. Nadto Sąd stwierdził, że powód może wykonywać wszystkie prace na stanowiskach przystosowanych do pracy dla osób jednoocznych. Tym samym biorąc pod uwagę rozmiar uszczerbku na zdrowiu oraz fakt, że w trakcie pracy u pozwanej powód uzyskiwał dochód w wysokości minimalnego wynagrodzenia Sąd Okręgowy w punkcie 1 wyroku zasądził na rzecz powoda kwotę będącą różnicą wynagrodzenia, które uzyskiwałby powód będąc zatrudnionym u pozwanej pomniejszoną o kwotę 5.200,00 zł, która została dobrowolnie zapłacona przez pozwaną, a kwotą świadczenia jakie powód uzyskał z organu rentowego.

Sąd uznając, że brak jest podstaw do zasądzenia renty na podstawie art. 444 § 2 k.c., oddalił powództwo w tym zakresie. Roszczenie to nie mogło być uwzględnione, albowiem powód jest zdolny do wykonywania pracy, pracuje i uzyskuje dochody na takim samym poziomie jak przed wypadkiem. Powód nie wykazał przy tym by utracił zdolność do pracy zarobkowej i na czym miałyby polegać zwiększenie jego potrzeb, tym bardziej, że leczenie zostało zakończone,

a powód nie wskazał by przewidywane były jakiegokolwiek wydatki związane z dalszym leczeniem. Nadto powód został przekwalifikowany do wykonywania innej pracy niż wyuczona.

Orzekając o kosztach procesu Sąd wskazał, że z kwoty 84.800,00 zł, stanowiącej wartość przedmiotu sporu, którą Sąd ustalił sumując kwotę 80.000,00 zł (art. 19 k.p.c.) i kwotę 4.800,00 zł (art. 22 k.p.c.), została zasądzona kwota 16.855,27 zł stanowiąca 20% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 80%, a pozwana w 20%. Stosownie do treści § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) strony poniosły koszty zastępstwa procesowego w wymiarze po 1817,00 zł wraz z opłatą od pełnomocnictwa. Tym samym zgodnie z podaną zasadą Sąd w punkcie 3 wyroku postanowił zasądzić od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.453,60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (1817,00 zł x 80%). Mając na uwadze, że powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości, a powództwo zostało częściowo uwzględnione, Sąd Okręgowy w punkcie 4 wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył pozwaną w wymiarze 1.040,00 zł uwzględniając przy tym wysokość kosztów postępowania w kwocie 961,09 zł oraz opłatę sądową od pozwu (4240,00 + 961,09) x 20%.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w części obejmującej punkty 2 i 3 wyroku wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentu - zaświadczenia Powiatowego Urzędu Pracy w N. z 5 kwietnia 2013r. stwierdzającego, że J. S. jest zarejestrowany w w/w Urzędzie od 9 marca 2012r. jako osoba niepracująca, poszukująca pracy.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na niezasadnym przyjęciu, że J. S. - jako osoba nie przeszkolona z zakresu BHP przez pozwaną M. S. (2) prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C., przyczynił się w 50% do zaistniałego wypadku przy pracy w dniu 4 czerwca 2007r., a w związku z tym niezasadnym oddaleniem powództwa ponad zasądzoną kwotę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 16.855,27 zł, nie zasądzenie renty na podstawie art.444 par. 2 k.c. w kwocie po 400,00 zł miesięcznie poczynając od daty wypadku i na przyszłość oraz niezasadnym zasądzeniem zwrotu kosztów od powoda na rzecz pozwanej w wysokości 1.453,60 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej M. S. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w C. na rzecz powoda J. S. kwoty 63.855,27 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wskutek wypadku przy pracy zaistniałego w dniu 4 czerwca 2007r., a nadto renty w kwocie po 400,00 zł miesięcznie poczynając od dnia wypadku i na przyszłość tytułem częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej przez powoda oraz zwiększenia się jego potrzeb i zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość z odsetkami ustawowymi od 4 czerwca 2007r. do dnia zapłaty. Apelujący domagał się także zwrotu kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Skarżący sformułował wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że istotne ustalenia Sądu w zakresie przyczyn powstania wypadku i kwestii odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą szkodę, są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Powód wskazał przede wszystkim, że przed wypadkiem nie przeszedł szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, na danym stanowisku pracy, co było niezbędne przed dopuszczeniem powoda do pracy w dniu 4 czerwca 2007r. Obowiązek przeprowadzenia takiego szkolenia ciążył na pracodawcy, co wynika z art.237 Kodeksu pracy.

Z protokołu powypadkowego wynika w sposób bezsporny, że jedyną przyczyną zaistnienia wypadku był brak przeszkolenia J. S. z zakresu BHP.

Skarżący wskazał, że Sąd słusznie przyjął, że powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami BHP, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik ma wykonywać obowiązki. Sąd stwierdził też, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazał, że w zakładzie pracy pozwanej praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku. Pracodawca powoda był świadomy jaką metodę nasunięcia nakładki wybrał powód i mimo tego nie rozpoznał realnego zagrożenia, jakie mogła ona wywołać przy jej zastosowaniu. Pracodawca nie podjął też żadnych działań, by zniwelować zagrożenie.

Pomimo powyższych ustaleń Sąd przyjął, że J. S. w 50% przyczynił się do powstania wypadku i w tym zakresie obniżył wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia za powstałą krzywdę, nie zasądził dochodzonej pozwem renty oraz zasądził zwrot kwoty 1.453,60 zł na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelujący podniósł, że w dniu 4 czerwca 2007r. świadczył pracę na rzecz pracodawcy, a zdarzenie które spowodowało szkodę nastąpiło w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy. Wszystkie czynności, jakie w dniu 4 czerwca 2007r. powód podjął w miejscu pracy, związane z wsuwaniem odkształconej nakładki na widły wózka podnośnikowego, zostały przez niego wykonane w interesie pracodawcy. To samo dotyczy m.in. zdjęcia okularów ochronnych i okoliczność ta nie powinna skutkować 50% obniżeniem wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Nadto Sąd błędnie przyjął, że wartość zadośćuczynienia powinna wynosić połowę kwoty, którą powód osiągnąłby z tytułu zatrudnienia nadal pracując u pozwanej to jest kwoty 44.110,54 zł.

Opinia biegłego sądowego z zakresu księgowości A. G. została sporządzona na okoliczność wyliczenia różnicy między aktualnie otrzymywanym wynagrodzeniem przez powoda, a tym które otrzymywałby, gdyby świadczył pracę na stanowisku ślusarza spawacza w pozwanej firmie lub podobnej do pozwanej. Opinia ta obejmowała okres od 4 czerwca 2007r. do 31 grudnia 2011r. i na dzień sporządzania opinii biegły ten podał 3 warianty odpowiedzi. Sąd przyjął kwotę 44.110,54 zł dla poziomu wynagrodzenia minimalnego. Natomiast biegły podał też wariant 3 opinii, w którym przyjął, że gdyby J. S. pracował na stanowisku ślusarza - spawacza, na którym był zatrudniony w czasie wypadku, to różnica świadczenia netto wyniosłaby kwotę 71.308,80 zł.

Ostatecznie - zdaniem strony powodowej - opinia ta stanowiła potwierdzenie zasadności roszczenia powoda z art.444 par. 2 k.c., albowiem przez dłuższy okres czasu po wypadku J. S. uzyskiwał tylko niskie świadczenia chorobowe i rentowe do 31 sierpnia 2008r., od tej daty do 1 września 2009r. był bezrobotny, od 1 września 2009r. do 10 lipca 2011r. pracował w zakładzie pracy (...) S.C. na stanowisku pomocnika operatora z wynagrodzeniem 1480 zł brutto miesięcznie, od 25 lipca 2011r. do 4 lutego 2012r. pracował w (...)C. P. (...) .H.-P.Z.P.C.. D. na stanowisku operatora prasy mimośrodowej z wynagrodzeniem 1600 zł netto miesięcznie, ale i tak nie osiągnął poziomu wynagrodzenia, jakie by uzyskiwał pracując na wyuczonym stanowisku spawacza. Jak wynikało bowiem z informacji z Powiatowego Urzędu Pracy w N., uzyskanej przez biegłego A. G., średnie wynagrodzenie przewidziane dla spawacza to kwota w granicach od 2000 zł do 2500 zł, a więc po uśrednieniu 2250 zł brutto.

Od 9 marca 2012r. powód jest nadto zarejestrowany w Urzędzie Pracy jako osoba poszukująca pracy, ale z ograniczeniem wynikającym z jego stanu zdrowotnego tj. stanowiska pracy dla osób jednoocznych. Okoliczność ta wynika z załączonego zaświadczenia z PUP w N. z 5 kwietnia 2013r.

W związku z powyższym niesłuszne jest, zdaniem skarżącego, stanowisko Sądu, że brak jest podstaw do zasądzenia renty z art.444§2 k.c. Powód nie pracuje i nie uzyskuje dochodów na takim samym poziomie jak przed wypadkiem. J. S. z zawodu był spawaczem i w tym zawodzie znalazłby obecnie zatrudnienie, którego obecnie wykonywać nie może.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o jej oddalenie, wskazując, że biorąc za podstawę ogół materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, ustalony stan faktyczny, w szczególności zaś uzasadnienie orzeczenia zapadłego w niniejszej sprawie, którego treść odpowiada prawu, apelacja jest oczywiście bezzasadna. Pozwana wniosła też o zasądzenie od powoda na jej rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w

tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto pozwana wniosła o oddalenie wniosku dowodowego skarżącego w postaci zaświadczenia z Urzędu Pracy zgłoszonego w apelacji, jako zgłoszonego na okoliczność nie mającą znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana odnosząc się do zarzutu błędnego ustalenia stanu faktycznego, stwierdziła, że Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku, bowiem zdając sobie sprawę z realnego zagrożenia wykonywał pracę bez użycia okularów ochronnych, które posiadał w chwili zdarzenia. Jak wskazano w uzasadnieniu przedmiotowego rozstrzygnięcia pozwana wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność korzystania z okularów ochronnych w trakcie pracy, a w przypadku ich uszkodzenia niezwłocznie wymieniała uszkodzone na nowe. Powód nie ukrywał również, iż zdawał sobie sprawę z konsekwencji nie noszenia okularów.

Rozpatrując kwestie zarzutu błędnego przyjęcia wartości zadośćuczynienia pozwana podniosła, że Sąd pierwszej instancji należycie uzasadnił rozstrzygnięcie opierając swoje rozważania na spójnym i logicznym wywodzie. Nie ulega wątpliwości, że trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że sposób obliczania wysokości ewentualnego dochodu powoda na podstawie porównania poziomu wynagrodzenia minimalnego z wartością otrzymywanych zasiłków i renty szkoleniowej jest najbardziej realny, bowiem powód będąc zatrudnionym dalej w tym samym zakładzie pracy stale otrzymywałby minimalne wynagrodzenie za pracę. Dla skuteczności tego zarzutu konieczne jest wykazanie błędu logicznego w rozumowaniu przyjętym za podstawę skarżonego orzeczenia. Pozwana powołała się na pogląd wyrażony w orzecznictwie, że „jeżeli ocena przez Sąd I instancji materiału dowodowego nie narusza zasad logicznego rozumowania ani też nie kłóci się z doświadczeniem życiowym, podważenie tak dokonanej oceny musiałoby doprowadzić do pozbawienia sądu orzekającego jego prerogatywy - tj. uprawnienia do oceny wiarygodności i mocy dowodów „według własnego przekonania”(I ACa 126/10 - wyrok SA Rzeszów z 6 maja 2010r.).

Pozwana zgodziła się także ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który wskazał, że roszczenie o zasądzenie renty nie mogło zostać uwzględnione bowiem pozwany zdolny jest do wykonywania pracy, pracuje i uzyskuje dochody na takim samym poziomie jak przed wypadkiem. Jednocześnie pozwana podniosła, że fakt, że powód od 9 marca 2012r. jest zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w N. jako bezrobotny nie wpływa w żaden sposób na ocenę jego zdolności do pracy, która jest oczywista w świetle faktu, że po wypadku, a przed wydaniem zaskarżonego wyroku powód podejmował zatrudnienie z wynagrodzeniem odpowiadającym wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego u pozwanej przed wypadkiem.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

Apelacja powoda w zasadniczej części jest zasadna, skutkując częściową zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia oraz odsetek od zasądzonego świadczenia w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, częściowym uchYLENIEM wyroku do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji w zakresie żądania zasądzenia renty wyrównawczej oraz częściową zmianą wyroku w zakresie kosztów procesu, zaś w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

Uwzględniając zakres i przedmiot zaskarżenia wyroku określony w apelacji, należy przede wszystkim wskazać, że materiał dowodowy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji należy uznać za dostateczny jedynie dla roszczenia o zadośćuczynienie, nie można natomiast przyjąć takiego założenia w odniesieniu do roszczenia o zasądzenie renty. Tę część ustaleń, które Sąd Apelacyjny uznał za niezbędne, a jednocześnie prawidłowe w odniesieniu do żądania zasądzenia zadośćuczynienia, przyjął jako podstawę także własnego rozstrzygnięcia, w części w której zmienił wyrok co do meritum sporu, nie zgadzając się jednakże z wnioskami sformułowanymi przez Sąd Okręgowy. W odniesieniu natomiast do roszczenia obejmującego żądanie zasądzenia renty Sąd Apelacyjny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wydanie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

Odnosząc się do sformułowanych w apelacji zarzutów wskazać należy, że choć zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie został wprost wyartykułowany przez powoda, który osobiście sporządził apelację, to jednak w istocie został w niej

zawarty i opisany w jej uzasadnieniu. Zarzut ten należy uznać za trafny gdyż w istocie wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy przedstawił w jego motywach błędną, wewnętrznie niespójną i w dużej mierze bezpodstawną ocenę materiału dowodowego, dopuścił się także przekroczenia granic swobodnej oceny zebranych dowodów. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji z okoliczności ujawnionych w toku postępowania, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, jak również nie pozwala na uznanie jej za prawidłową z punktu widzenia doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy nie wyjaśnił natomiast okoliczności istotnych i niezbędnych dla rozstrzygnięcia powództwa w zakresie żądania zasądzenia renty.

Z art.233 k.p.c. wynika, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Okręgowy tak rozumianej oceny zebranych w sprawie dowodów nie przeprowadził. W orzecznictwie podkreśla się, że oceny materiału dowodowego dokonuje się z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość i wając moc poszczególnych dowodów oraz ich wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący wykazał istotne błędy poczynionych przez Sąd ustaleń, sprzeczność dokonanej przez Sąd oceny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Doprowadziło to w istocie do sytuacji, w której sformułowane przez Sąd Okręgowy wnioski w wyniku dokonanej oceny dowodów, nie korespondują w znacznej części z treścią, wskazanych jako podstawa dokonanych ustaleń, dowodów.

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do ustaleń faktycznych wskazać należy, że sam opis przebiegu zdarzenia, które miało miejsce w pozwanym zakładzie pracy w dniu 4 czerwca 2007r. i które bezspornie stanowiło wypadek przy pracy powoda, znajduje odzwierciedlenie w zebranych w sprawie dowodach. Sąd przedstawił ów opis opierając się w pełni na protokole kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 17 lipca 2007r., przeprowadzonej w związku ze zdarzeniem z 4 czerwca 2007r. Dokument ten nie był kwestionowany przez żadną ze stron sporu, nie ma zatem żadnych podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu w tym zakresie, a także potrzeby powtórzenia ich przytaczania. Sąd Apelacyjny przyjmuje je jako podstawę także własnego rozstrzygnięcia.

Nie sposób natomiast uznać, jak przyjął to Sąd Okręgowy, że z zebranych w sprawie dowodów wynika, że pozwana wyposażała zatrudnianych pracowników w środki ochrony osobistej adekwatne do wykonywania pracy na określonym stanowisku oraz, że po zużyciu, bądź też w przypadku uszkodzenia pozwana dokonywała niezwłocznej wymiany tych środków na nowe. Ustalenie to, niezwykle istotne w sprawie, Sąd Okręgowy przyjął wyłącznie na podstawie zeznań przesłuchanego w charakterze świadka A. S. (1) – męża pozwanej, faktycznego bezpośredniego przełożonego powoda, nie odnosząc się do zeznań powoda, który nie potwierdził faktu takiego wyposażenia go przez pracodawcę w środki ochrony osobistej. Inne dowody przeprowadzone w sprawie także nie potwierdziły powyższego ustalenia. Powód twierdził wszakże, że w czasie zatrudnienia u pozwanej, wykonując pracę ślusarza – spawacza, pracował we własnej odzieży, pozwana natomiast dostarczała mu jedynie rękawice i okulary. Powód nie potrafił precyzyjnie opisać jakiego rodzaju, typu były okulary, których używał w dniu 4 czerwca 2007r. Strona pozwana nie wykazała także, że były to okulary stosowne do rodzaju zleconych powodowi do wykonania czynności. Sąd nie odniósł się zupełnie do kwestii zapewnienia przez pozwaną odpowiednich okularów ochronnych, gdyż zagadnienie to całkowicie pominął, uznając, że jakiegokolwiek okulary ochronne zapewniały powodowi ochronę skuteczną.

Sąd stwierdził jedynie, że w czasie wykonywania przez powoda poleconych mu przez pracodawcę czynności w dniu 4 czerwca 2007r., zaparowały uniemożliwiając kontynuowanie pracy. Pomimo to Sąd obarczył odpowiedzialnością powoda za zsuniecie okularów z oczu na czoło. Sąd nie wyjaśnił przy tym czy w jego ocenie powinnością powoda było wykonanie pracy w zaparowanych okularach. Powód przesłuchany przed Sądem pierwszej instancji stwierdził,

że okulary, które otrzymywał od pozwanej i których używał w dniu wypadku „szybko się zużywały, ulegały łatwo zarysowywaniu tak, że nie było nic przez nie widać”. Powód w swoich zeznaniach stwierdził: „okulary zostały zdjęte przeze mnie ponieważ zaparowały, były takiej jakości jakiej były, okulary zaparowały, nic nie widziałem, dlatego je zdjąłem, gdyby były dobre na pewno bym ich nie zdjął.” Do tych zeznań powoda Sąd nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku. Strona pozwana nie podjęła także tego wątku i nie wykazała, że okulary były takiej jakości, że twierdzenie powoda, iż zaparowały w czasie pracy wysiłkowej, nie może być uznane za wiarygodne.

Przeprowadzona w pozwanym zakładzie pracy kontrola przez Państwową Inspekcję Pracy po zaistniałym wypadku przy pracy, stała się podstawą do sformułowania przez Inspektora Pracy nakazu z 10 lipca 2007r., w którym zawarto 13 punktów zaleceń odnoszących się bezpośrednio do konieczności zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy, przy czym części z nich nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Inspektor Pracy stwierdził szereg bardzo poważnych naruszeń podstawowych obowiązków przez pracodawcę w tym zakresie. Wśród tych zaleceń wskazano m.in. na konieczność ustalenia rodzajów i okresów używalności odzieży i obuwia roboczego. U pozwanej nie było bowiem żadnych obowiązujących reguł.

Kontrola stanowiła także podstawę sformułowania przez Inspektora Pracy wystąpienia z dnia 17 lipca 2007r. - na podstawie art. 33 ust.1 pkt 2 w związku z art.11 pkt 8 ustawy z 13 kwietnia 2007r. o Państwowej Inspekcji Pracy (Dz.U. Nr 89 poz.589 ze zm.) - zawierającego 11 zaleceń, odnoszących się do elementarnych obowiązków każdego pracodawcy, w tym m.in. poddawania pracowników szkoleniom wstępnym w dziedzinie bhp, instruktazowi ogólnemu przed dopuszczeniem do wykonywania pracy, kierowania pracowników na badania lekarskie i uzyskiwania aktualnych zaświadczeń lekarskich o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku przed dopuszczeniem do pracy, ustalenia rodzajów środków ochrony indywidualnej i obuwia roboczego, których stosowanie na określonych stanowiskach pracy jest niezbędne a także ustalenia przewidywanych okresów użytkowania odzieży i obuwia roboczego, zapewnienia przez pracodawcę prania, konserwacji i naprawy odzieży i obuwia roboczego. Wydanie zaleceń w powyższych kwestiach wynikało z braku jasnych zasad obowiązujących u pozwanej.

W czasie przeprowadzania powyższej kontroli upoważnionym do reprezentowania pracodawcy był mąż pozwanej A. S. (1), przesłuchany przez Sąd w charakterze świadka, jednakże z pominięciem okoliczności wynikających z kontroli.

Pozwana, co wymaga podkreślenia, nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń do protokołu kontroli. Nie sprzeciwiła się treści nakazu i wystąpienia Inspektora Pracy, lecz niezwłocznie przystąpiła do wykonania zaleceń PIP (niesporne, dokumentacja z przeprowadzonej kontroli, załączona do akt sprawy – koperta k.127). Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę powyższych okoliczności pomimo, że mają one istotne znaczenie dla ustalenia podstaw faktycznych rozstrzygnięcia, w tym zakresu odpowiedzialności strony pozwanej.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwala na stwierdzenie, że powód nie był poddany szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy u pozwanej (niesporne), nie odbył też szkolenia stanowiskowego przed dopuszczeniem do pracy na stanowisku ślusarza – spawacza, nie został poddany instruktazowi w związku z poleceniem wykonania czynności w dniu 4 czerwca 2007r., nie będących typowymi dla zajmowanego przez powoda stanowiska pracy, nie ustalono rodzajów środków ochrony indywidualnej dla powoda, których stosowanie było niezbędne przy uwzględnieniu charakteru jego zatrudnienia, nie ustalono też przewidywanych okresów użytkowania odzieży i innych środków ochrony dla powoda (niesporne). Takich norm nie ustalono wobec żadnego z pracowników pozwanej.

Roszczenia zgłoszone przez powoda w niniejszym procesie mają charakter cywilnoprawny, uzupełniający świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy. Występując z roszczeniem o zasądzenie świadczeń z tego tytułu strona powodowa winna wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej tj. ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, nadto poniesioną szkodę w postaci uszczerbku na zdrowiu oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem tego uszczerbku.

Takie stanowisko znajduje poparcie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Tytułem przykładu należy przytoczyć trafny pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy m.in. w uzasadnieniu wyroku z 5 lipca 2005r. (sygn. akt

I PK 293/04; Pr. Pracy 2005/11/35), w którym stwierdzono, że począwszy od 1 stycznia 1990r., kiedy to utraciła moc prawną dyspozycja art. 40 ustawy z 12 czerwca 1975r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, 444 i 445 kc). Pracownik występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym. Przeciwnie, pracownik obowiązany jest wykazać w postępowaniu sądowym wszystkie przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu), związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody.

Sąd pierwszej instancji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie dość wnikliwie rozważył podstawę odpowiedzialności pozwanej jako pracodawcy powoda za skutki zdarzenia z 4 czerwca 2007r. Nie wypowiedział się w tej kwestii w sposób jednoznaczny i stanowczy poprzez stwierdzenie, która z zasad odpowiedzialności, znajduje zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym. W przedmiotowej sprawie kwestia ta ma tymczasem fundamentalne znaczenie dla zakresu odpowiedzialności pozwanej i tym samym oceny zasadności powództwa.

Nie ulega wątpliwości, że (...) M. S. (1) z siedzibą w C. jest zakładem produkcyjnym wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd Okręgowy wprawdzie w tym zakresie nie przeprowadził stosownych ustaleń, jednakże z załączonego do akt sprawy protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 17 lipca 2007r. wraz z załączoną dokumentacją (koperta k.127 a.s.) wynika, że pozwany zakład zajmuje się m.in.: malowaniem proszkowym aluminium, stali zwykłej i nierdzewnej, mosiądzu, żeliwa; malowaniem hydrodynamicznym (natryskowym) za pomocą pistoletu natryskowego działającego pod wysokim ciśnieniem; piaskowaniem tj. oczyszczaniem powierzchni za pomocą strumienia sprężonego powietrza z dodatkiem twardych cząsteczek elektrokorundu; usługami ślusarskimi z obróbką metali w zakresie spawania, a także szkiełkowaniem polegającym na oczyszczaniu powierzchni stosowanych w obróbce stali nierdzewnej oraz stopów metali kolorowych aluminium i brązu. Wobec takiego zakresu oferowanych usług w siedzibie zakładu znajduje się szereg maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody takich jak prąd elektryczny. W zakładzie pozwanej używane są m.in. takie maszyny jak: walcarka mechaniczna, prasa śrubowa, szlifierka ostrzarka, piła mechaniczna do metalu, prasa mechaniczna mimośrodowa, urządzenia mechaniczne lakierni etc. Są to urządzenia mechaniczne wprawiane w ruch przy użyciu prądu elektrycznego.

Za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (o obostrzonym rygorze) prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wynikająca z art. 435 §1 k.c. oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001r., II UKN 424/00, OSNP 2003, nr 6, poz. 155). Nie ma zatem znaczenia dla tej odpowiedzialności, czy prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę za zaistniałe zdarzenie. Dlatego podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do różnych napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Stopień komplikacji utrudnia też ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę (por. wyrok SN z dnia 12 lipca 1977r., IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73). W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że ciągły postęp techniczny powoduje, że w wielu gałęziach gospodarki m.in. w przemyśle i usługach powszechnie stosowane są maszyny i urządzenia, które stanowią duże zagrożenie dla ludzi i otoczenia. Dlatego właśnie przyjęto, że odpowiedzialność powinny ponosić osoby, które posługują się tymi środkami technicznymi, wykorzystując je w swoim interesie – czyli prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład, wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.; por. G. Bieniek (w:) Komentarz do Kodeksu cywilnego, s. 360).

Biorąc pod uwagę dyspozycję art. 435 § 1 k.c. należy wskazać, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu,

chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W przedmiotowej sprawie nie podlega kwestii, że wypadek przy pracy, jaki zaistniał 4 czerwca 2007r. miał miejsce w pozwanym zakładzie pracy - pracodawcy powoda, w miejscu świadczenia pracy przez powoda. Ta niesporna okoliczność, mająca istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, umknęła uwadze Sądu Okręgowego pomimo, że z przytoczonego wyżej przepisu wynika jednoznacznie, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka związana jest bezpośrednio z ruchem przedsiębiorstwa oraz ze szkodą wyrządzoną przez ten ruch, jako skutek działania przedsiębiorstwa.

Nie bez znaczenia dla przedmiotowych rozważań jest również to, że odpowiedzialność na podstawie wymienionego przepisu za szkodę na osobie lub mieniu, powstaje w wyniku wyrządzenia jej komukolwiek. Nie jest zatem niezbędne dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, istnienie jakiegokolwiek wcześniejszej więzi zobowiązaniowej pomiędzy przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (wyrządzającym szkodę) a pokrzywdzonym (w następstwie ruchu tego przedsiębiorstwa). Jest to jeden z czynników świadczących o podwyższonym rygorze odpowiedzialności opartej na omawianej zasadzie.

Sąd Okręgowy w motywach swego rozstrzygnięcia nie przeprowadził analizy w przedmiocie podstaw odpowiedzialności pozwanej. Wskazał, choć nie jednoznacznie, że pozwana ponosi częściowo winę za zaistniałe zdarzenie, jednak nie wyjaśnił czy oznacza to odpowiedzialność na zasadzie winy w rozumieniu art.415 k.c. i z jakich przyczyn pozwana powinna na tej, a nie innej podstawie ponosić odpowiedzialność, w szczególności na podstawie art.435 k.c. Sąd Okręgowy nie uwzględnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku możliwości ponoszenia przez pozwaną odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Tę kwestię bowiem całkowicie pominął. Tymczasem opowiedzenie się przez Sąd w sposób jednoznaczny i stanowczy co do powyższej kwestii w okolicznościach niniejszej sprawy, jest konieczne dla oceny zasadności powództwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność pozwanej w przedmiotowej sprawie znajduje oparcie w zasadzie ryzyka ustanowionej w art.435 k.c. z przyczyn wyżej naświetlonych. Nie budzi wszakże wątpliwości, że pozwana należy do kategorii zakładów, wymienionych w tym przepisie.

Niezależnie od powyższego podkreślenia wymaga, że powód w czasie zaistnienia zdarzenia z dnia 4 czerwca 2007r. był pracownikiem pozwanej. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.). Zgodnie z powołanymi przepisami pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych. Wymienionych obowiązków pracodawcy pozwana nie wykonywała wobec powoda.

Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest ustaleniem, że tego rodzaju działań zaniechano albo dokonano ich niewłaściwie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008r.;

II PK 100/08; LEX nr 479323). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy wskazać należy, że w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 27 czerwca 2007r., sporządzonym przez powołany do tego przez pozwaną zespół powypadkowy, stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz innych przepisów dotyczących ochrony zdrowia, zaś w związku z wypadkiem z 4 czerwca 2007r. stwierdzono, że powód nie był zapoznany przez pracodawcę z ryzykiem zawodowym występującym na zajmowanym przez niego stanowisku pracy (art.226 pkt 1 i 2 k.p.) oraz, że nie został poddany szkoleniu z zakresu bhp. W protokole kontroli PIP stwierdzono natomiast w odniesieniu do ogółu pracowników, że nie zostali oni zapoznani z bezpieczną obsługą urządzeń technicznych w zakładzie pozwanej.

Powoda z pozwaną jako pracodawcą łączył stosunek pracy, a przepisy, na których naruszenie powołuje się powód w niniejszym procesie stanowią obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. To pracodawca, zgodnie z art. 15 k.p., jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Fundamentem tej zasady prawa pracy jest norma konstytucyjna stanowiąca, że każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy czym sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa (art. 66 ust. 1 Konstytucji RP). W tym kontekście trzeba zaznaczyć, że obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy są obowiązkami ze stosunku pracy, a odpowiedzialność za ich naruszenie ma charakter odpowiedzialności *ex contractu*. Stanowi to dodatkowe wzmocnienie dla odpowiedzialności pozwanej. Z jednej bowiem strony odpowiedzialność ta oparta na zasadzie ryzyka ma znaczenie podstawowe (na tej zasadzie pozwana ponosiłaby jednakże odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch zakładu), z drugiej natomiast niezwykle istotnym jest także i to, że pozwana uchybiła podstawowym obowiązkom pracodawcy wobec powoda jako pracownika w zakresie zapewnienia mu bezpiecznych warunków pracy.

Przechodząc do rozważań odnoszących się do zgłoszonych przez powoda roszczeń, a w pierwszej kolejności żądania zasądzenia zadośćuczynienia, należy wskazać, że przepis art. 445 k.c. zawiera szczególne reguły określające możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną m.in. wskutek uszkodzenia ciała. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, stosownie zaś do dyspozycji art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy. Jego przyznanie nie jest więc obligatoryjne w każdej sytuacji, gdy zaistnieje krzywda, lecz zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111) Odmowa przyznania zadośćuczynienia, czy też jego istotne ograniczenie, musi być obiektywnie uzasadnione i w żadnym razie nie może być dowolne. Nadto jedynie wyjątkowo sąd może odmówić zasądzenia zadośćuczynienia, przede wszystkim z powodu znikomości doznanej krzywdy, znacznego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (por. M. Safjan (w:) Kodeks cywilny. Komentarz s. 1433; M. Nesterowicz (w:) Kodeks cywilny. Komentarz s. 430).

Odwołując się do bogatego dorobku orzeczniczego sądów powszechnych i Sądu Najwyższego należy wskazać na jednolitość stanowiska, z którego wynika, że poszkodowany nie może domagać się zadośćuczynienia, jeżeli uszkodzenie ciała, jakiego doznał, nastąpiło w związku z nagannym, przestępczym jego zachowaniem się, a doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczne (por. m.in. uzasadnienie wyroku SN z dnia 26 czerwca 1969r., I CR 165/69, niepubl.).

Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim konsekwencja w postaci uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym są natomiast ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 3 lutego 2000r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). To wyłączenie może przy tym oznaczać konieczność zmiany dotychczasowego sposobu życia tak w sferze prywatnej jak i zawodowej.

Ponieważ celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych – dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie tego rodzaju cierpienia, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Dlatego w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc w tym znaczeniu także prognozy na przyszłość (uzas. wyroku SN z 18 maja 2004r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Na pojęcie krzywdy składają się przy tym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające m.in. na znoszeniu cierpień psychicznych (uzas. wyroku SN z 20 marca 2002r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Ustawodawca nie sprecyzował kryteriów jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Kryteria te zostały określone w judykaturze i doktrynie. Za ugruntowany należy uznać pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia, będącym sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy doznanej przez poszkodowanego obejmującej cierpienia fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne doznania przeżywane w związku z rozstrojem zdrowia, czy uszkodzeniem ciała. Sprawą zasadniczą jest więc rozmiar doznanej krzywdy. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego przypadku mających wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego (por. uzasadnienie wyroku z dnia 29 września 2000 r., V CKN 527/00, OSNC 2001, z. 3, poz. 42, czy motywy wyroku z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, niepubl.).

Zadośćuczynienie przyznane powodowi w przedmiotowej sprawie zaskarżonym wyrokiem, nie może być, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uznane za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., wobec wskazanych wyżej kryteriów oceny zasadności tego roszczenia. Przyznane przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 16.855,27 zł jest niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej przez powoda krzywdy i nie uwzględnia jej rozmiaru. Sąd Okręgowy uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie ustalenia wysokości zadośćuczynienia wskazał, że wziął pod uwagę rozmiar natężenia i czas trwania cierpień fizycznych powoda, utratę wzroku w jednym oku, związane z tym ograniczenia w samoobsłudze i wykonywaniu zwykłych czynności życiowych, długotrwałość rehabilitacji, ból towarzyszący zabiegom jak też gojeniu się ran, trwałość skutków urazu, a także młody wiek powoda, jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego rażąco zaniżył wysokość uwzględnionego roszczenia. Z jednej zatem strony Sąd Okręgowy orzekając w sprawie miał świadomość konieczności uwzględnienia tych wszystkich elementów krzywdy powoda, które wymienił, z drugiej jednak strony nie wyjaśnił przyczyn, dla których uznał, że ich znaczenie dla jakości życia powoda jest tak znikome, skoro uwzględnił roszczenie w niewielkiej części.

Podkreślić przy tym z naciskiem należy, że biorąc pod uwagę charakter doznanego przez powoda urazu, jako skutku wypadku przy pracy z 4 czerwca 2007r., kwota żądanego przez powoda zadośćuczynienia jest bardzo umiarkowana.

Należy bowiem wskazać, że w dniu zdarzenia powód miał nieukończony 35 lat życia, był zatem człowiekiem bardzo młodym, nadto sprawnym i zdrowym z ogólnego stanu zdrowia, miał na utrzymaniu niepracującą żonę oraz niespełna ośmioletnią córkę, posiadał wyuczony zawód ślusarza – spawacza i był osobą aktywną zawodowo w zakresie tych kwalifikacji z pozytywnymi widokami na przyszłość. Utrata wzroku w jednym oku oznacza dla powoda radykalne pogorszenie dotychczasowego poziomu życia w zakresie tak zawodowym jak też osobistym i rodzinnym.

Powód nie jest obecnie nigdzie zatrudniony (wbrew przyjętemu przez Sąd Okręgowy bezpodstawnemu ustaleniu), poziom jego życia uległ istotnemu pogorszeniu. Szkolenie zawodowe, któremu powód poddał się po wypadku, pozwoliło mu uzyskać nowe kwalifikacje, jednak nie pozwoliło na uzyskanie zgodnego z nimi zatrudnienia ze względu na trwałe kalectwo, które ma istotne znaczenie dla potencjalnych pracodawców. Powód nie może obecnie, ze względu na skutki wypadku, wykonywać pracy zgodnej z kwalifikacjami jakie posiadał przed wypadkiem. Powód doznał nadto wielu cierpień fizycznych i psychicznych, wynikających z trwałego kalectwa, ma świadomość istotnych ograniczeń w zakresie aktywności w sferze zawodowej i prywatnej, co także jest powodem cierpień, był narażony na odczuwanie dotkliwego bólu, a także zmuszony do poddania się wielu zabiegom medycznym, długotrwałej rekonwalescencji, zaś

jego widoki na przyszłość uległy znacznemu ograniczeniu. Wszystkie te okoliczności mają znaczenie dla wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, a nie zostały w sposób odpowiedni uwzględnione przez Sąd Okręgowy.

Sąd Okręgowy wskazując na kryteria, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia ostatecznie uznał, przecząc samemu sobie, że za podstawę ustalenia kwoty zadośćuczynienia należy przyjąć kwotę wynagrodzenia za pracę, które powód uzyskiwałby, gdyby nie doszło do wypadku „nie uwzględniając ewentualnej dalszej kariery zawodowej”. W tym zakresie zatem przedstawione przez Sąd motywy rozstrzygnięcia są wewnętrznie niespójne. Miarkując kwotę zadośćuczynienia Sąd nie uwzględnił rozmiaru krzywdy – cierpienie fizycznych i psychicznych powoda, trwałej utraty wzroku w jednym oku (pomimo, że wskazał na nie), lecz uwzględnił założenia (w sposób ogólnikowy) stanowiące podstawę ewentualnego ustalenia przyznania powodowi renty. Dla ustalenia kwoty zadośćuczynienia Sąd przyjął więc założenia, które winien uwzględnić rozważając wysokość należnej powodowi renty, nie zaś zadośćuczynienia, którego podstawę stanowią zgoła odmienne kryteria.

Należy w tym miejscu przywołać stanowisko Sądu Najwyższego, który niejednokrotnie już wyjaśniał, że warunkiem skuteczności postawienia zarzutu zaniżenia sumy przyznanej tytułem zadośćuczynienia jest nie tylko wykazanie pominięcia przesłanek rzutujących na wysokość zadośćuczynienia, ale również zarzut uwzględnienia tych przesłanek w niedostatecznym stopniu (por. np. uzasadnienie wyroku z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, niepubl., czy wyroku z dnia 15 maja 2000 r., II CKN 1002/98, niepubl.). Z takim przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy dokonując bowiem oceny w zakresie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda nie uwzględnił szeregu okoliczności, które powinny mieć decydujące znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Sąd ten nie uwzględnił w dostatecznym stopniu tak zasadniczej przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia jak to, że powód pomimo długotrwałego, intensywnego i uciążliwego leczenia, nie odzyskał i według wszelkiego prawdopodobieństwa (biorąc pod uwagę możliwości współczesnej medycyny) nigdy nie odzyska, utraconego oka. Dotychczasowe rezultaty leczenia powoda, stanowcza diagnoza z orzeczeniem ślepoty oka prawego, nie pozwala na optymistyczną ocenę w kwestii wyleczenia tj. przywrócenia pełni wzroku powodowi.

Sąd Okręgowy nie rozważył dostatecznie tej okoliczności, a miarkując wysokość zadośćuczynienia posłużył się niewłaściwymi przesłankami.

Sąd „odstąpił” przy tym z niejasnych przyczyn od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego okulisty (postanowienie w zakresie dopuszczenia tego dowodu Sąd wydał na rozprawie 8 czerwca 2011r.), który miał wypowiedzieć się w kwestii rozmiaru kalectwa powoda, wielkości doznanego uszczerbku, jak również rokowań w zakresie możliwości podjęcia zatrudnienia zgodnego z posiadanymi kwalifikacjami z uwzględnieniem utraty wzroku w jednym oku, czy też rzeczywistej, choćby częściowej niezdolności do pracy. Zwrócenie akt sprawy przez biegłego sądowego z powodu braku w aktach jakiegokolwiek dokumentacji okulistycznej opisującej stan narządu wzroku powoda przed i po wypadku, a także w zakresie oceny aktualnego stanu okulistycznego powoda (k.166 a.s.), winno skłonić Sąd do podjęcia zgoła innych czynności niż decyzja o pominięciu tego dowodu, który niewątpliwie zbędnym nie jest.

Sąd Okręgowy ogólnikowo powołując się przy określeniu wysokości zadośćuczynienia na konieczność utrzymania go we właściwych granicach nie wziął pod uwagę, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a przyjmowanie niższych kwot zadośćuczynienia, w przypadku istotnego uszczerbku na zdrowiu i znacznego obniżenia pełnej sprawności, utrzymującego się na przestrzeni wielu lat, mimo intensywnego leczenia, bez widoków wyleczenia, może prowadzić do niepożądanego deprecjacji tego dobra, jak i podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zwracał na to już uwagę wielokrotnie Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach (por. np. wyrok z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, niepubl., wyrok z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CK 213/01, IC 2004, nr 5, poz. 45, czy wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, jeszcze niepubl.).

Uwzględniając powyższe można zatem, podzielając pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy przyjąć, że odpowiedzialność za stworzenie, czy choćby bierne akceptowanie warunków pracy, które doprowadziły do wypadku przy pracy i naraziły powoda na cierpienia związane z zagrożeniem dla zdrowia oraz na dotkliwie, bolesne przeżycia psychiczne, obciąża pozwaną.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należało uznać, że żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia było zasadne, uwzględniając rozmiar cierpień, krzywdy, brak widoków powodzenia na przyszłość, młody wiek powoda, poczucie odpowiedzialności za zapewnienie odpowiednio godnego życia rodzinie obecnie i w przyszłości, przy znacznym ograniczeniu możliwości zarobkowych. ***Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art.386 §1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w zakresie zadośćuczynienia, zasądzając różnicę pomiędzy kwotą zasądzoną w zaskarżonym wyroku, a żądaną przez powoda (punkt II wyroku).***

Sąd Apelacyjny uznając zatem apelację powoda za zasadną w części obejmującej zadośćuczynienie przewyższające kwotę 16855,27 zł, zmienił częściowo wyrok zasądzając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 47944,73 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 23 lipca 2008r. tj. od dnia pierwszego wezwania do zapłaty. Sąd Apelacyjny wyliczył tę kwotę w taki sposób, że od kwoty 80000,00 zł roszczenia o zadośćuczynienie odjął kwotę zasądzoną w punkcie 1 zaskarżonego wyroku (80000,00 – 16855,27 = 63144,73 zł). Od tej kwoty Sąd Apelacyjny odjął następnie kwotę 5200,00 zł uiszczoną przez pozwaną powodowi dobrowolnie po wypadku tytułem zadośćuczynienia (63144,73 zł - 5200,00 zł = 57944,73 zł). Od tej ostatecznie kwoty Sąd Apelacyjny odjął kwotę 10000,00 zł z tytułu przyczynienia się przez powoda do zaistniałego wypadku poprzez zsuniecie z oczu okularów ochronnych na czoło i tym samym narażenie wzroku na uszkodzenie.

Uznając, że powód przyczynił się częściowo do zaistnienia szkody, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że wprawdzie nie można powodowi przypisać winy za powstanie szkody, która mogłaby wyłączyć odpowiedzialność prowadzącego zakład na podstawie art. 435 k.c. (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 58) – to jednak uzasadnione jest w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednie zmniejszenie wysokości odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1970r., II CR 624/69, NC 1970, nr 9, s. 1630; uzasadnienie wyroku SN z 3 czerwca 1974r., II CR 786/73, niepubl.; uchwała składu 7 sędziów SN z 20 września 1975r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151).

Sąd Apelacyjny dał wiarę powodowi, że zsuniecie okularów z oczu na czoło tuż przed wypadkiem było konieczne z uwagi na ich zaparowanie i niemożliwość swobodnego widzenia. Należy jednak stwierdzić, że powód był świadomy, że rodzaj wykonywanych w dniu 4 czerwca 2007r. czynności mógł spowodować nagłe odprysnięcie kawałka metalu i okaleczenie powoda, czemu dał wyraz w swoich zeznaniach. Powód wiedział, że przy tego rodzaju czynnościach okulary ochronne są niezbędne. Mając zatem tę świadomość wzmocnioną faktem, że bezpośrednio przed wypadkiem kawałek metalu odpał nagle i z dużą siłą odskoczył (choć wówczas jeszcze nie kalecząc powoda), powód mógł liczyć się z tym, że taka sytuacja w przypadku uderzenia metalowych części, może się powtórzyć i skaleczyć powoda.

Powód nie wykazał, że podjął jakiegokolwiek starania aby takiej sytuacji zapobiec, łącznie z odmową wykonania zadania narażającego na utratę zdrowia przy niezapewnieniu odpowiedniej ochrony przez pracodawcę (powód nie zwrócił się do przełożonego o inne okulary, nie próbował przetrzeć okularów zaparowanych, nie zwrócił się o użyczenie innych okularów do współpracownika). Brak przejawu jakiegokolwiek inicjatywy w tym zakresie ze strony powoda, będącego osobą doświadczoną życiowo należy uwzględnić jako częściowe przyczynienie się do zaistniałego skutku jednak w zakresie nie większym niż 1/8 całego zadośćuczynienia, co odpowiada kwocie 10000,00 zł.

W tej zatem części apelacja, jako bezzasadna - na podstawie art.385 k.p.c. - podlega oddaleniu (punkt V wyroku).

W odniesieniu do żądania zasądzenia renty Sąd Okręgowy całkowicie nietrafnie ocenił roszczenie to jako bezpodstawne, nie przeprowadzając stosownego postępowania i nie mając wystarczających podstaw do wydania rozstrzygnięcia w tym zakresie. Zgodnie z art. 444 §2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Powinien on być równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby

poszkodowany, gdyby nie doszło do zdarzenia, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów osoby uprawnionej, należy uwzględnić wszelkie dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie (np. dorywczo, z prac zleconych, okresowe premie, świadczenia w naturze), a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, jeżeli ocena dokonywana ad casu jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej. Z kolei przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale także zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Przyjmuje się przy tym, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy (por. wyrok SN z 8 czerwca 2005r., V CK 710/04, LEX nr 183607; por. także wyrok SN z 2 marca 1966r., II PR 18/66, NP 1966, nr 10, s. 1294, z glosą A. Szpunara; wyrok SN z 17 lipca 1975r., I CR 370/75, LEX nr 7728; wyrok SN z 10 października 1977r., IV CR 367/77, OSN 1978, nr 7, poz. 120).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie przeprowadził analizy sytuacji zawodowej powoda w aspekcie jego obecnej możliwości podjęcia pracy. Niezbędnym w tym zakresie jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego okulisty, który może dokonać oceny rzeczywistej zdolności powoda do wykonywania pracy i w jakim charakterze. Nie ulega wszakże wątpliwości, że potencjał zawodowy powoda w zakresie możliwości wykonywania jakiejkolwiek pracy uległ znacznemu ograniczeniu. Nie jest więc wątpliwą kwestia ocena czy możliwości powoda zmniejszyły się po 4 czerwca 2007r., bo niewątpliwie utrata jednego oka taki skutek odniosła, przedmiotem natomiast oceny jest ustalenie w jakim zakresie ubytek ten skutkuje faktycznym ograniczeniem dla aktywności zawodowej powoda.

Konieczne jest w tym celu szczegółowe ustalenie dochodów, które powód uzyskiwał po wypadku, z uwzględnieniem świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a następnie przeprowadzenie porównania hipotetycznych dochodów powoda (które mógłby osiągnąć przy posiadanym poziomie wykształcenia), przy założeniu, że do zaistnienia szkody by nie doszło, z rzeczywistymi dochodami w okresie objętym żądaniem zasądzenia renty wyrównawczej, przy uwzględnieniu stopnia odzyskania zdolności do wykonywania pracy w innym charakterze, niezgodnym jednak z nabytymi przed wypadkiem kwalifikacjami. Nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu, że analiza powyższa prowadzi do konkluzji, że nie nastąpiło pogorszenie sytuacji zarobkowej powoda. Przede wszystkim Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia i wnioski na całkowicie bezpodstawnym założeniu, że obecnie powód jest zatrudniony i otrzymuje z tego tytułu dochody na poziomie równym wynagrodzeniu otrzymywanemu u pozwanej przed wypadkiem. Powód nie jest zatrudniony i nie otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenia. Należy zatem wziąć pod uwagę na jakim poziomie powód mógłby uzyskiwać przychody, gdyby mógł w dalszym ciągu wykonywać zatrudnienie na stanowisku jak przed wypadkiem, jednak nie u pozwanej (która rozwiązała wszakże z powodem stosunek pracy). Należy zatem wziąć pod uwagę rzeczywisty poziom wynagrodzenia ślusarza spawacza, proponowany osobom z takimi jak powód kwalifikacjami, na które składają się m.in. wykształcenie, staż pracy, doświadczenie zawodowe na rynku pracy w regionie, w którym ta praca była przez powoda wykonywana. Pomocnym w tym zakresie może być uzyskanie aktualnych danych z odpowiedniego urzędu pracy. Z informacji, którą Sąd Okręgowy uzyskał w dniu 4 października 2011r. od Powiatowego Urzędu Pracy w N. (nie dość jednak konkretnej) wynika, że oferty pracy dla ślusarzy – spawaczy w zakresie wynagrodzenia kształtowały się w zależności od wymaganych kwalifikacji w granicach od 2000 do 2500 zł (k.218 a.s.), nie wiadomo jednak w jakim okresie. Informację tę należy sprecyzować poprzez podanie stosownych, bliższych danych dotyczących kwalifikacji powoda, nadto uściślić i odnieść do całego, blisko już siedmioletniego okresu czasu. Nie jest bowiem wykluczone, że poziom oferowanego wynagrodzenia uległ w tym czasie zmianom.

W zakresie zatem roszczenia w przedmiocie zasądzenia na rzecz powoda renty sprawa nie dojrzała do rozstrzygnięcia i wymaga ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości przez Sąd pierwszej instancji z uwzględnieniem przyjętych przez Sąd Apelacyjny zasad odpowiedzialności pozwanej jako pracodawcy powoda. Z tych zatem względów zaskarżony wyrok w zakresie oddalenia w całości roszczenia o zasądzenie renty wyrównawczej, zawarty w punkcie

2 wyroku, podlega na podstawie art.386 §4 k.p.c. uchyleniu do ponownego rozpoznania Sądowni Okręgowemu (punkt III wyroku).

Odnosząc się do pozostałej części rozstrzygnięcia, zawartego w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny nie zgadza się także z oddaleniem roszczenia powoda w przedmiocie odsetek od części zadośćuczynienia zasądzonego w punkcie 1 wyroku. Nie ulega wątpliwości, że powód już w pozwie domagał się zasądzenia zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2007r. Pierwsze wezwanie do zapłaty tego świadczenia pozwany otrzymał nie później niż 23 lipca 2008r. (przesądowe wezwanie do zapłaty z 25 czerwca 2008r. - k. 30, brak potwierdzenia doręczenia, odpowiedź pozwanej z 23 lipca 2008r. k.31). W aktach sprawy brak jest wprawdzie dowodu doręczenia tego pisma stronie pozwanej jednak z pisma z 23 lipca 2008r. skierowanego do pełnomocnika powoda wynika, że najpóźniej w tej właśnie dacie pozwana została wezwana do zapłaty.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nie wyjaśnił przyczyn, dla których uznał powództwo w zakresie odsetek za bezzasadne, jednak wobec rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 2 wyroku należy uznać, że powództwo także w tej części oddalił. Brak wskazania przez Sąd pierwszej instancji motywów, utrudnia ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia (w uzasadnieniu wyroku brak jest jakiegokolwiek wzmianki dotyczącej oddalenia roszczenia w tej części), jednak Sąd Apelacyjny nie znajduje usprawiedliwionych podstaw do jego utrzymania.

Pozew o zapłatę został złożony przez powoda w dniu 31 lipca 2008r. (data nadania przesyłki, koperta – k. 15 a.s.), jednak wezwanie do zapłaty pozwana otrzymała nie później niż 23 lipca 2008r.

Stosownie do dyspozycji art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie dotyczy to jedynie wypadku, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za zasadną także w tej części i na podstawie art.386 §1 k.p.c. częściowo zmienił wyrok w punkcie 2 zasądzając od pozwanej na rzecz powoda ustawowe odsetki od zasądzonego w punkcie 1 zaskarżonego wyroku zadośćuczynienia (punkt I) od dnia 23 lipca 2008r. do dnia zapłaty.

O kosztach zastępstwa prawnego przed Sądem Okręgowym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z ustanowioną w art.98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności strony za wynik procesu (strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony), a biorąc pod uwagę, że powód był w procesie reprezentowany przez adwokata, zatem związane z tym koszty należało wyliczyć przy zastosowaniu § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r. poz.461). Powyższe uzasadnia rozstrzygnięcie zawarte w punkcie VI wyroku, w którym Sąd Apelacyjny orzekł także o kosztach zastępstwa prawnego powoda w instancji odwoławczej zgodnie z § 12 ust.1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 w/w rozporządzenia.

W zakresie odnoszącym się do części oddalonej apelacji powoda Sąd Apelacyjny orzekł o nie obciążaniu powoda kosztami zastępstwa prawnego pozwanej (punkt VII wyroku) na podstawie art.102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Szczególnie uzasadnionym wypadkiem w przedmiotowej sprawie jest poważny uszczerbek na zdrowiu powoda, wynikający z niego brak zatrudnienia i związany z tym brak osiągnięcia przez powoda stałych przychodów, nadto wygaśnięcie prawa do renty szkoleniowej (z dniem 31 stycznia 2009r.) i nie otrzymywanie innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W punktach VIII i IX wyroku Sąd Apelacyjny orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych. Powód bowiem na mocy postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z dnia 4 listopada 2008r. został zwolniony od kosztów sądowych w całości. Nie miał zatem obowiązku uiszczenia opłaty stosunkowej od pozwu, jak również opłaty od apelacji. Wobec powyższego tymi kosztami w odpowiedniej części do przegranego przez pozwaną procesu, zgodnie z art.100 k.p.c. - w pierwszej instancji i w instancji odwoławczej - należało obciążyć pozwaną zgodnie z art.13 ust.1 w związku z art.35 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010r. Nr 90 poz.594).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.